

Zagrożenia w czasopismach

Autor: sylka1989 - 06/28/2011 10:43

Jezus żyje i zwycięża

Czuję lęk przed napisaniem tego listu. Będzie on odzwierciedlał moją pustkę, wielką pustkę. Moja bezsensowność, „ciemność” i samotność zaczęła rodzić się z chwilą sięgnięcia po czasopismo „Bravo”. Miałam wówczas 13 lat. Nie miałam wtedy pieniędzy i odwagi, by sama je posiadać legalnie w domu. Chodziłam więc z koleżankami i wczytywałam się bez opamiętania w różnego typu artykuły. Dotyczyły one dojrzewania, poznawania swojego ciała, „porad” i złudnych rozwiązań swoich problemów itp.

Z upływem czasu zamiast pozbywać się problemów, ja nabywałam coraz większą ilość kompleksów. Bardzo nie lubiłam siebie, nie akceptowałam zupełnie swojego ciała, kiedy patrzyłam na te rozwinięte dziewczyny.

To bolało i przeradzało się w izolację. Usuwałam się w kąt z czasopismem „Bravo”. Trwało to trzy lata. Rodzice i przyjaciele nie wiedzieli, i nadal nie wiedzą, że prawie co drugą noc popełniałam samogwałt. Nie byłam świadoma, że jest to grzech. Był on dla mnie przyjemnością, więc jak określać go mianem złym? Przecież ja ufałam, że redaktorzy „Brava” są przygotowani do wychowania. Nie dopuszczałam do swojej myśli, że doprowadzają mnie do zguby. Wielki ból przeszywał moje serce po prawie trzech latach okaleczania swojego ciała i duszy. Brzydziłam się siebie. Nienawidziłam siebie, swoich rąk, oczu, i tego, że jestem dziewczyną. Artykuł, który miał mi pomóc nosił tytuł: „jak polubić swoje ciało i siebie”. Te szczytne porady, niepodważalne rozwiązania - wyniszczyły moją osobowość.

Nie dałabym rady odbić się od tego dna, gdyby nie Jezus - tak, On, mój kochany Pan i Mistrz. On jeden nie brzydził się mnie, zaakceptował i podarował miłość. To dzięki Niemu poczułam się, że pomimo swojej przeszłości jestem kochana i nie zrównana z bagnem.

W sposób szczególny poczułam Jego miłość w pewną noc. Zmęczona, z twarzą mokrą od łez zasnęłam, z myślą, że zrobiłam to po raz ostatni. Miałam piękny sen.

We śnie przyszedł do mnie Jezus, płakał. Miał głowę poranioną od kolców. Wypowiedział do mnie takie zdanie: „Dlaczego Mnie ranisz, zobacz, jak bardzo cierpię”.

Ilekróć patrzyłam i patrzę na Jego Oblicze, to po twarzy spływają mi strumienie łez.

Uświadomiłam sobie, że za każdym razem, kiedy popełniałam grzech samogwałtu, wbijam Mu do głowy kolec. Dlatego dłużej tak nie mogłam, chociaż szatan kusi mnie nadal. Proszę więc o modlitwę. Chcę napisać, że kocham Jezusa za to, że nie zrezygnował ze mnie, walczył o mnie, pomimo, że cierpiał. On zwyciężył we mnie. Mam ochotę krzyczeć z radości.

Jestem pewna, że zwycięży w każdym z Was, jeżeli już tego nie uczynił.

Pokonał we mnie szatana, który przywdział się w płaszczyk dobra i przez redaktorów szmatławca, jakim jest "Bravo", niszczył mnie.

JEZUS ŻYJE I ZWYCIĘŻA!

Ela

źródło [tutaj](#)

=====